Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę górniczą!

Kluczowa ustawa dla branży

Nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego s. 3

Los czechowickiej kopalni przesądzony?

Walczymy do końca

Rozmowa z Grzegorzem Babijem s. 4

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

Solidarność Górnicza

GRUDZIEŃ 2025
NR 11 *(258)*
ISSN 1425-8021

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” *www.solidarnoscgornicza.org.pl*

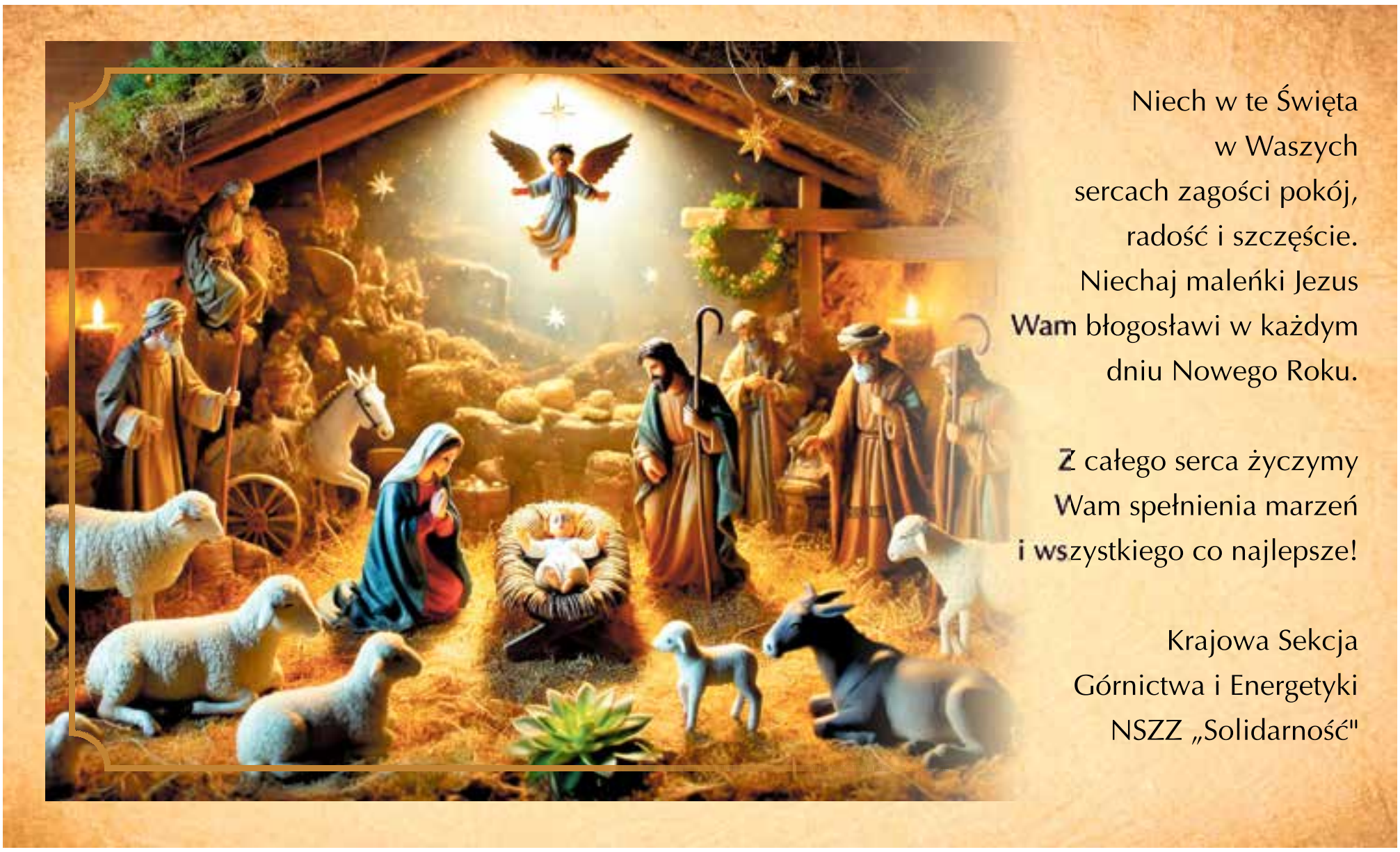

Totalne rozczarowanie

Jako strona społeczna jesteśmy totalnie rozczarowani, ponieważ liczyliśmy na zdecydowanie więcej konkretów – powiedział Dominik Kolorz po spotkaniu sygnatariuszy umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego.

więcej s. 2

Tu zapisała się historia ideałów „Solidarności”

Przedstawiciele władz państwowych z prezydentem Karolem Nawrockim, samorządowcy, duchowni wyznań rzymskokatolickiego i ewangelickiego, członkowie NSZZ „Solidarność” oraz mieszkańcy Śląska uczcili pamięć dziewięciu górników z KWK „Wujek” poległych 44 lata temu.

więcej s. 6-7

„Solidarność” grozi protestami

Według „Solidarności” decyzja kierownictwa Jastrzębskiej Spółki Węglowej o wypłacie 30 procent nagrody barbórkowej i ekwiwalentu barbórkowego za 2025 rok jest sprzeczna z obowiązującym w JSW prawem pracy. Ostatnie rozmowy nie przyniosły rozstrzygnięcia w sprawie.

więcej s. 5

KOMENTARZ

Bogusław Hutek

Polityczna amnezja

15 GRUDNIA prezydent Karol Nawrocki podpisał nowelizację „ustawy górniczej". Udało się ją przeprocedować tak, aby objęła pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a w przyszłości - również „Bogdanki", i aby weszła w życie 1 stycznia, co dla spółek węglowych było sprawą o kapitalnym znaczeniu. To dobra informacja, choć trzeba pamiętać, że realizacja ustawowych zapisów zależy od tego, czy w przyszłorocznym budżecie znajdzie się odpowiednie finansowanie.

Zła wiadomość jest natomiast taka, że ani poprzednia władza, ani władza obecna nie chciała wpisać do „ustawy górniczej" (a wcześniej - umowy społecznej) czechowickiej kopalni „Silesia". Będziemy czynić wszystko, aby politycy się opamiętali i przestali dyskryminować górników ze względu na kopalnię, w której pracują.

Problem nadrzędny leży jednak gdzie indziej. Dziś już można to sobie powiedzieć wprost - polska klasa polityczna nie chce produkcji energii z polskiego węgla. Hasła typu „nie zgodzimy się na likwidację górnictwa" pojawiały się wśród polityków dopiero wtedy, kiedy ich ugrupowanie straciło władzę. Hipokryzja tych ludzi jest wręcz niebywała. Przez całe lata zgadzali się na wszystkie postulaty Unii Europejskiej, która realizuje Zielony Ład, nie widzieli nic złego w promowaniu wspieranych przez Brukselę odnawialnych źródeł energii czy importowanego gazu, a teraz robią z siebie największych obrońców węgla. Dotknęła ich jakaś totalna amnezja. Nagle przestali pamiętać, co robili. Będziemy im to zatem przypominać. Nieustannie.

Ci, co rządzą obecnie, wcale nie są lepsi. Podczas spotkania sygnatariuszy umowy społecznej z ministrami nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi na żadne z nurtujących nas pytań. Nie wiemy, czy jest szansa na uczynienie z węgla paliwa przejściowego. Nie wiemy, ile węgla będziemy potrzebować w roku 2035. Kolejne rozmowy odbędą się prawdopodobnie w styczniu. Jeśli znów zostaniemy tak potraktowani przez stronę rządową, zapewne zapadną decyzje związane z kolejnymi protestami. Jestem też zdania, że wielkie manifestacje pracowników wszystkich zagrożonych branż są kwestią czasu. Bezczynność i nieudolność władzy „kładzie na łopatki" górnictwo, hutnictwo, rolnictwo… To się musi skończyć wybuchem niezadowolenia. Innej opcji nie widzę.

Bez względu na wszystko, z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim zdrowia, spokoju i wytchnienia od spraw bieżących, wielu okazji do odpoczynku oraz radości z przebywania w gronie najbliższych. Szczęść Wam Boże!

KATOWICE Spotkanie sygnatariuszy umowy społecznej

Totalne rozczarowanie

JAKO strona społeczna jesteśmy totalnie rozczarowani, ponieważ liczyliśmy na zdecydowanie więcej konkretów – powiedział Dominik Kolorz po spotkaniu sygnatariuszy umowy społecznej dotyczącej transformacji górnictwa i województwa śląskiego. Spotkanie z udziałem m.in. ministra aktywów państwowych i szefa resortu energii odbyło się 12 grudnia w Katowicach w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego.

DOMINIK Kolorz ocenił, że z informacji, które były przekazywane podczas spotkania wynika, że strona rządowa wbrew temu, co deklaruje, nie bierze pod uwagę, iż zapisana w umowie społecznej data funkcjonowania górnictwa w Polsce do 2049 roku zostanie dotrzymana. – Strona rządowa mówi co innego, a spółki energetyczne robią co innego. Istnieje naprawdę olbrzymia obawa, czy dotrzymamy tego słynnego 2049 roku, jeśli chodzi o funkcjonowanie polskiego górnictwa – podkreślił szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności"

Wyraził też rozczarowanie brakiem odpowiedzi na pytanie strony społecznej, co będzie z dalszym finansowaniem sektora węgla energetycznego. – Subsydiowanie wystarczy spółkom górniczym do marca tego roku, bo tak jest to skonstruowane w ustawie budżetowej. Nikt nie był w stanie odpowiedzieć na pytanie, co dalej. Deklaracje są spore, ale biorąc pod uwagę to, jakie były też i na poprzednim spotkaniu, to ja już przestaję w te deklaracje wierzyć – dodał Dominik Kolorz.

Zaznaczył też, że strona społeczna krytycznie ocenia fakt, że kluczowe pytania dotyczące notyfikacji umowy społecznej wciąż pozostają bez odpowiedzi.

Podczas spotkania spore emocje wzbudziła też kwestia problemów Jastrzębskiej Spółki Węglowej i planów cięć w wynagrodzeniach. – Propozycja mówiąca o tym, że 40 proc. wynagrodzeń górnicy z JSW mają oddać, to jest droga donikąd. Nasza strona jednoznacznie powiedziała, że na takie propozycje obcięcia tak drastycznie wynagrodzeń absolutnie nie będzie zgody – podkreślił przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S".

Podpisana 28 maja 2021 roku Umowa Społeczna w sprawie transformacji górnictwa i województwa śląskiego określa zasady oraz tempo procesu stopniowego wygaszania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który ma się zakończyć w 2049 roku. Dokument zawiera m.in. gwarancje zatrudnienia oraz osłon socjalnych dla górników, a także system dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych w kopalniach. Umowa przewiduje też realizację inwestycji w nowoczesne technologie węglowe oraz stworzenie instrumentów wsparcia transformacji gospodarczej województwa śląskiego.

red

CZECHY Spółka OKD kończy produkcję

Pożegnanie z węglem

Czechy zakończą wydobycie węgla kamiennego w ostatniej działającej kopalni CzSM w Stonawie koło Karwiny na Zaolziu 31 stycznia przyszłego roku – poinformowano w środę.

„Z EKONOMICZNEGO, personalnego i legislacyjnego punktu widzenia dalsze przedłużanie wydobycia nie miałoby już sensu. Ostatni wagon węgla zostanie więc wywieziony z kopalni na początku lutego przyszłego roku, po prawie 250 latach" – przekazał w komunikacie szef spółki Kopalnie Ostrawsko-Karwińskie (OKD) Roman Sikora.

Górnikom pozostało do wydobycia jeszcze około 200 tys. ton węgla z ostatnich trzech ścian. Firma OKD zakłada, że wypłaci odchodzącym pracownikom odprawy o łącznej wartości ponad 500 mln koron, czyli około 88 mln zł. Część górników otrzyma prawie równowartość średnich rocznych dochodów.

Planowane zakończenie wydobycia oznacza także koniec współpracy OKD z dostawcami usług górniczych, również z Polski.

OKD jest jedynym producentem węgla kamiennego w Czechach. W ostatnich latach firma zakończyła wydobycie w większości kopalń, ponieważ w dłuższej perspektywie nie było ono opłacalne. Przedsiębiorstwo należy do państwa poprzez spółkę Prisko.

jm

KRAJ NSZZ „Solidarność" powołuje Sztab Akcji Protestacyjnej

Dość lekceważenia!

W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce oraz brak realnego dialogu ze strony rządu, Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" powołała Sztab Akcji Protestacyjnej i podjęła decyzję o rozpoczęciu przygotowań do ogólnokrajowej akcji protestacyjnej.

JAK podkreślają przedstawiciele związku, narastające zwolnienia grupowe, upadłości przedsiębiorstw oraz pogarszające się warunki pracy w kluczowych sektorach gospodarki są skutkiem systematycznego ignorowania głosu pracowników. „Do obecnego kryzysu zaufania społecznego doprowadził rząd, trwale lekceważąc sygnały płynące z zakładów pracy i nie reagując na narastające problemy" – czytamy w stanowisku Komisji Krajowej.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" podkreśliła, że w przypadku braku reakcji rządu związek podejmie zdecydowane działania protestacyjne na poziomie krajowym, branżowym, regionalnym i zakładowym. Sztab Akcji Protestacyjnej został upoważniony do opracowania harmonogramu i wdrożenia planu protestów.

„Wzywamy rząd do natychmiastowego podjęcia uczciwych i merytorycznych negocjacji oraz przywrócenia realnego dialogu społecznego. Brak reakcji oznaczać będzie dalszą degradację zaufania społecznego i stabilności gospodarczej Polski" – podsumowuje Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność".

jm

Postulaty NSZZ „Solidarność"

Związek przedstawił szereg postulatów, których spełnienie jest warunkiem wstrzymania planowanej akcji protestacyjnej:

- Zahamowanie zwolnień grupowych i ochrona miejsc pracy.
- Zaprzestanie wypowiadania układów zbiorowych pracy w spółkach Skarbu Państwa.
- Odrzucenie destrukcyjnej polityki klimatycznej UE, w tym „Fit for 55" oraz systemów ETS i ETS2.
- Skuteczne wsparcie strategicznych branż dla bezpieczeństwa energetycznego i przemysłowego kraju.
- Systemowe rozwiązania w zakresie ochrony zdrowia, edukacji i nauki, wraz z realną waloryzacją wynagrodzeń w sektorze publicznym.
- Rozsądne gospodarowanie zasobami naturalnymi i stymulowanie rozwoju gospodarczego poprzez inwestycje strategiczne.
- Ochrona rolnictwa i bezpieczeństwa polskich przedsiębiorstw w kontekście międzynarodowym.

Solidarność Górnicza

Gazeta Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
Adres: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7,
tel. 322-539-158

REDAKTOR NACZELNY: KRZYSZTOF LEŚNIOWSKI
REDAKCJA: Marek JURKOWSKI
KOLEGIUM PROGRAMOWE: Artur BRASZKIEWICZ, Sławomir KOZŁOWSKI, Dariusz PIECHOWICZ

DRUK: Polskapresse sp. z o.o. Sosnowiec
NAKŁAD: 40 000 egz.

e-mail: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Materiałów nie zamówionych (tekstów, zdjęć, dokumentów) redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz listów. Za treść ogłoszeń reklamowych redakcja nie odpowiada

PRAWO Prezydent podpisał ustawę górniczą!

Kluczowa ustawa

PREZYDENT Karol Nawrocki podpisał nowelizację ustawy górniczej. Wcześniej nowelizację ustawy górniczej przyjął Sejm, a także Senat. To kluczowa decyzja dla transformacji sektora i ochrony miejsc pracy.

„USTAWA nie jest idealna, mamy tego świadomość. Po rozmowach ze stroną społeczną Pan Prezydent podjął decyzje, że wystąpi z inicjatywą zmiany tej ustawy by objęła wszystkich górników. Nie można doprowadzić do sytuacji, gdzie pracownicy jednej branży będą różnie traktowani w Polsce" - napisał minister w kancelarii prezydenta Karol Rabenda.

Wcześniej, 4 grudnia, w Barbórkę, Sejm RP przyjął nowelizację ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Za ustawą głosowało 241 posłów, przeciw było 6, a 186 – głównie z PiS i Konfederacji – wstrzymało się od głosu. Tego samego dnia odbyło się drugie i trzecie czytanie projektu.

Nowelizacja umożliwia m.in. samodzielną likwidację kopalń przez spółki górnicze oraz rozszerza system osłon socjalnych na kolejne grupy pracowników. Obejmie ona zatrudnionych w Polskiej Grupie Górniczej, Południowym Koncernie Węglowym, Węglokoksie Kraj, Jastrzębskiej Spółce Węglowej, a w przyszłości także w kopalni Bogdanka. Z rozwiązań będą mogli skorzystać również pracownicy administracji oraz wyspecjalizowanych zakładów działających w ramach spółek górniczych, m.in. remontowych i inwestycyjnych. Z rozwiązań ustawy nie skorzystają – póki co – pracownicy prywatnej kopalni „Silesia" w Czechowicach-Dziedzicach i zapewne to miał na myśli minister Rabenda wskazując na brak akceptacji nierównego traktowania pracowników jednej branży (czytaj więcej s. 4).

Nowelizacja określa m.in. warunki uprawnień do urlopów górniczych i urlopów dla części innych pracowników (z 80 proc. wynagrodzenia obliczanego jak za urlop wypoczynkowy, bez obowiązku wykonywania pracy) oraz do jednorazowych odpraw w kwocie 170 tys. zł netto (bez konieczności płacenia podatku).

Odprawami będą objęci nie tylko pracownicy Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węglokoksu Kraj, ale też Jastrzębskiej Spółki Węglowej i w przyszłości Bogdanki. Ustawa rozszerza osłony na wszystkich pracowników przedsiębiorstw górniczych, a nie tylko na pracowników zakładów górniczych - jak było w pierwotnej wersji projektu. Da to możliwość skorzystania z osłon pracownikom administracji czy działających w obrębie spółek wyspecjalizowanych zakładów np. remontowych czy inwestycyjnych.

Podczas prac nad ustawą w Sejmie wiceminister energii Marian Zmarzły wskazywał, że celem nowych przepisów jest realizacja postanowień umowy społecznej z 2021 r. i wsparcie odchodzących pracowników sektora poprzez kompleksowe świadczenia osłonowe oraz dostosowanie przepisów do rzeczywistego modelu transformacji górnictwa węgla kamiennego.

Wiceszef ME zwracał ponadto uwagę, że w celu stopniowego wygaszania działalności i zakładów górniczych, przedsiębiorstwa górnicze objęte systemem wsparcia uzyskają możliwość otrzymania dotacji budżetowej oraz skarbowych papierów wartościowych na przeprowadzenie likwidacji.

Przedstawiciel resortu energii zapewniał, że przepisy ustawy nie przewidują likwidacji żadnego zakładu górniczego. Harmonogram ich likwidacji jest ujęty w umowie społecznej dot. górnictwa węgla kamiennego z 2021 r., w której nie jest wymieniony żaden zakład należący do JSW.

W Ocenie Skutków Regulacji, która była dołączona do projektu nowelizacji oszacowano, że koszt likwidacji kopalń węgla kamiennego w ciągu najbliższych 10 lat wyniesie 11,275 mld zł. Wskazano, że spośród 44 tys. pracowników PGG, PKW i Węglokoksu Kraj z urlopu górniczego skorzysta 3,5 tys. osób, a z urlopu dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla 240 osób.

W przypadku JSW oszacowano, że z urlopu górniczego skorzysta 3 tys. osób, a z urlopu dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla 103 osoby, przy zatrudnieniu ponad 32 tys. osób na koniec 2024 r.

Po sejmowym głosowaniu Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności", ocenił decyzję części posłów krytycznie. – Każdy poseł, który głosował przeciwko tej ustawie lub się wstrzymał, zachował się skrajnie nieodpowiedzialnie – powiedział. Podkreślił również, że brak wejścia ustawy w życie do końca roku groziłby upadłością spółek węglowych i dramatycznymi konsekwencjami dla dziesiątek tysięcy pracowników.

Zgodnie z harmonogramem legislacyjnym projekt ma w najbliższym czasie trafić do Senatu, a następnie na biurko Prezydenta RP. Związkowcy wielokrotnie zwracali uwagę, że czasu na zakończenie procesu legislacyjnego jest bardzo niewiele i musi on zamknąć się przed końcem roku.

5 grudnia prezydent Karol Nawrocki, uczestnicząc w akademii barbórkowej w Mysłowicach organizowanej przez kopalnię Staszic-Wujek, zadeklarował gotowość podpisania ustawy jeszcze w grudniu, pod warunkiem sprawnego zakończenia prac w Senacie. – Gdybym dzisiaj miał tę ustawę, to bym ją podpisał – podkreślił, wskazując na opóźnienia po stronie Sejmu. – Mam nadzieję, że jeszcze w grudniu będę mógł Państwu przekazać dobrą informację – dodał.

Decyzję prezydenta pozytywnie oceniły związki zawodowe. – Pan Prezydent dotrzymał słowa, które dał górnikom 5 grudnia w Katowicach. Podpisał ustawę bez zbędnej zwłoki, co gwarantuje, że wejdzie ona w życie zgodnie z planem, czyli od 1 stycznia. Posłowie, którzy próbowali robić wokół tej ustawy polityczny teatr, powinni się uczyć od pana Prezydenta, jak zachowuje się odpowiedzialny polityk – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności".

Nowelizacja jest jednym z kluczowych elementów procesu transformacji polskiego górnictwa i ma zapewnić jego stabilność finansową oraz bezpieczeństwo socjalne pracowników w najbliższych latach.

jm

PG SILESIA Los czechowickiej kopalni przesądzony?

Babij: Walczymy do końca

Los czechowickiej kopalni „Silesia" zawisł na przysłowiowym włosku. Nieco ponad rok temu, 24 października 2024 r., Bumech - właściciel zakładu - poinformował, że Przedsiębiorstwo Górnicze (PG) „Silesia" złożyło do sądu wniosek w sprawie otwarcia postępowania sanacyjnego. Już pod koniec lutego 2025 r. szef tamtejszej „Solidarności" był „niemal pewien", że to wstęp do likwidacji „Silesii". 27 listopada właściciel zapowiedział przeprowadzenie zwolnień grupowych, które dotkną całą załogę. Batalia o wpisanie PG „Silesia" do znowelizowanej „ustawy górniczej", tak by zwalniani pracownicy mogli skorzystać z przewidzianych nią osłon socjalnych, zakończyła się niepowodzeniem. Co czeka zakład z ponad 120-letnią historią i czy los górników jest przesądzony? Pytamy przewodniczącego Komisji Zakładowej (KZ) NSZZ „Solidarność" PG „Silesia" Sp. z o.o. Grzegorza Babija.

* * *

Solidarność Górnicza: - Kiedy tak naprawdę strona związkowa dowiedziała się o planach przeprowadzenia zwolnień grupowych w PG „Silesia"?

Grzegorz Babij, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność" PG „Silesia" Sp. z o.o.: - 27 listopada odbyło się spotkanie strony związkowej z przedstawicielami właściciela i zarządcy PG „Silesia". W jego trakcie otrzymaliśmy pismo informujące o wszczęciu procesu zwolnień grupowych. Wyszczególniono tam 754 osoby przeznaczone do zwolnienia - czyli cały stan załogi. W tej chwili jesteśmy na etapie 20-dniowych konsultacji, które mają się zakończyć 18 grudnia. Z posiadanych przez nas informacji wynika, że nie będzie już żadnej dyskusji wokół proponowanych przez nas rozwiązań ratunkowych. Najprawdopodobniej zostanie wprowadzony regulamin, na podstawie którego zostaną przeprowadzone zwolnienia. Po 18 grudnia pierwsi pracownicy dostaną „gwiazdkowy prezent" w postaci wypowiedzeń. Przykre, ale prawdziwe.

Kto - w ocenie „Solidarności" - odpowiada za doprowadzenie „Silesii" do obecnego stanu?

Wspólną winę ponoszą właściciele i rządzący. Myśmy się takiego scenariusza obawiali od dawna i głośno o tym mówiliśmy. 10 marca 2025 r. przed kopalnią zorganizowaliśmy pikietę. Stwierdziłem wtedy wprost, że wszystko zmierza ku całkowitej likwidacji PG „Silesia" i zwolnieniom grupowym. Kto był, pamięta. A kto nie był... Zdaję sobie sprawę, że nie każdy mógł w tym proteście uczestniczyć. Jako prywatne przedsiębiorstwo nie dysponujemy załogą „ponad stan". Funkcjonujemy na granicy tak zwanych obłożeń normatywnych. Pracownik wykonuje swoje zadania i po 8 godzinach - zmęczony - idzie do domu. Chce być z rodziną. Nie zawsze ma czas, żeby się dodatkowo angażować. Tym niemniej trzeba podkreślić, że w ostatnich miesiącach „Solidarność" wielokrotnie przestrzegała przed tym, co dziś dzieje się na naszych oczach. Jesteśmy likwidowani „w białych rękawiczkach", po cichu i bez jakichkolwiek gwarancji dla pracowników. Nie dano nam szansy na rozwój, nie dano nam szansy na spokojne funkcjonowanie, dopuszczono natomiast do pogłębienia się kryzysu w Spółce. Jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, 31 marca 2026 r. PG „Silesia" nie będzie już zatrudniać ani jednego pracownika.

Jak wiemy, nie udało się objąć „Silesii" zapisami znowelizowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Podczas prac w Sejmie wiceminister energii Marian Zmarzły stwierdził, że PG „Silesia" jest podmiotem prywatnym, znajdującym się w restrukturyzacji, a to - zgodnie z obowiązującym prawem restrukturyzacyjnym - wyklucza jakąkolwiek pomoc publiczną, niezależnie od braku możliwości finansowych budżetu państwa...

To są bzdury. Brak ujęcia Przedsiębiorstwa Górniczego „Silesia" w nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa jest kolejnym etapem systemowego zarzynania naszej kopalni przez rządzących. Podczas obrad sejmowej Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych widać było wyraźnie, że nie ma dobrej woli, by wpisać PG „Silesia" do ustawy. Reszta argumentacji przedstawianej przez polityków była czystym bajkopisarstwem, które miało uzasadnić pozostawienie pracowników naszej kopalni „na lodzie", poza systemem osłon socjalnych. Gdyby naprawdę chciano objąć „Silesię" zapisami ustawy, to tak by się stało. Można było skonstruować przepisy umożliwiające objęcie systemem spółek w restrukturyzacji. Kiedy ma się większość parlamentarną, nic nie stoi przecież na przeszkodzie. Tutaj tego nie zrobiono. Zastosowano wymówki polityczne, a one już na nikogo nie działają. Chcieli nas zlikwidować w roku 2008 jako rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nie udało się, więc próbują zrobić to teraz, po powrocie do władzy. Wtedy, w roku 2008, „uciekliśmy spod topora" - pracownicy założyli przedsiębiorstwo i na własną rękę znaleźli prywatnego inwestora, który dał kopalni „drugie życie". Potem, przez 15 lat, państwo nie dołożyło do „Silesii" ani grosza. Ani grosza! Wręcz przeciwnie - to my, PG „Silesia", wpłaciliśmy do budżetu około miliarda złotych z tytułu PIT, ZUS, opłat eksploatacyjnych i wielu innych zobowiązań, jakie są nakładane na podmioty wydobywające węgiel kamienny. Nie mieliśmy żadnego wsparcia ze strony Skarbu Państwa, a mimo to - w szczytowych momentach - kopalnia zatrudniała około 1800 pracowników. Dorzućmy do tego firmy kooperujące z kopalnią i wyjdzie nam, że dzięki „Silesii" pracę miało co najmniej 3 tysiące osób. Środowisko związane z „Silesią" może być z siebie dumne. Przez tych 15 lat dwa pokolenia górników odeszły na emeryturę - nasi starsi koledzy nie musieli szukać pracy gdzie indziej, mogli zakończyć swoją karierę zawodową tutaj. NSZZ „Solidarność" PG „Silesia" niejednokrotnie udowadniała, że nigdy się nie poddaje, że walczy do końca. I teraz też tak będzie.

Czy jest jeszcze szansa, że załogę „Silesii" spotka inny los i że nie zostanie zwolniona w przedstawionym trybie?

8 grudnia odbyło się pierwsze spotkanie konsultacyjne poświęcone procesowi zwolnień grupowych. Niestety, odniosłem wrażenie, że zarządca nie był zbyt dobrze przygotowany do dyskusji, bo nie potrafił udzielić odpowiedzi na zadawane przez nas pytania dotyczące chociażby pierwszej - „przedświątecznej" - fazy zwolnień. Nie dowiedzieliśmy się, ile osób zostanie zwolnionych, z których oddziałów czy stanowisk. Usłyszeliśmy jedynie deklarację, że do czwartku, a najpóźniej do poniedziałku, 15 grudnia, otrzymamy dane na piśmie. Czekamy zatem z niepokojem. W trakcie konsultacji na sali pojawił się właściciel i poinformował nas, że za chwilę złoży zarządcy ofertę dzierżawy Przedsiębiorstwa Górniczego „Silesia" przez Bumech SA. Minęło kilkadziesiąt godzin, a ja wciąż nie wiem, do czego ma doprowadzić ten kuriozalny pomysł. No bo popatrzmy, jak to wygląda - właściciel „Silesii" złożył zarządcy „Silesii" ofertę na dzierżawę „Silesii"... Będzie dzierżawił „Silesię" od samego siebie? Przekazaliśmy sprawę naszym prawnikom, bo w ofercie znalazł się zapis dotyczący przejęcia przez Bumech wybranych pracowników na podstawie artykułu 23(1) Kodeksu pracy, co nie zmienia faktu, że wciąż pozostaje sporo znaków zapytania. Nie jestem w stanie wyjaśnić logicznie, dlaczego właściciel tak postąpił. Będziemy o to dopytywać podczas kolejnych spotkań. Być może ktoś chciał storpedować wpisanie „Silesii" do ustawy o funkcjonowaniu górnictwa poprzez wywołanie wrażenia, że przedsiębiorstwo jest ratowane poprzez dzierżawę i przejęcie pracowników, więc nie ma potrzeby wykonywania jakichkolwiek innych ruchów? Nie wiem. To pytanie muszę pozostawić bez odpowiedzi.

rozmawiał: Marek Jurkowski

Apel Piotra Dudy do senatorów w sprawie pracowników PG Silesia

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotr Duda skierował apel do senatorów RP o objęcie pracowników Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia programami osłonowymi przewidzianymi w nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Senat zajmie się ustawą na najbliższym posiedzeniu, które rozpoczyna się jutro.

W wystąpieniu skierowanym do wszystkich senatorów Piotr Duda podkreślił, że los ponad 750 pracowników kopalni i ich rodzin zależy dziś wyłącznie od decyzji Parlamentu. Przypomniał, że mimo wcześniejszych zapowiedzi objęcia PG Silesia ustawą, wszystkie poprawki w tej sprawie zostały odrzucone. Jednocześnie zaznaczył, że decyzja zarządcy z 5 grudnia sprawiła, iż trwające postępowanie restrukturyzacyjne przestało być przeszkodą prawną.

Przewodniczący „Solidarności" zwrócił uwagę na znaczenie kopalni Silesia dla Czechowic-Dziedzic i regionu bielskiego, podkreślając jej ponad 160-letnią historię oraz rolę w rozwoju lokalnej gospodarki. Obecnie zakład zatrudniający 754 osoby stoi przed widmem zamknięcia, co – jak zaznaczył – oznacza dramat dla pracowników, ich rodzin i całego regionu.

Piotr Duda wskazał również, że objęcie pracowników prywatnej kopalni programami osłonowymi nie byłoby precedensem, przypominając wcześniejsze decyzje państwa wobec pracowników m.in. kopalni Konin z Grupy ZE PAK.

– Apeluję o elementarną sprawiedliwość i wpisanie pracowników PG Silesia do ustawy górniczej – podkreślił przewodniczący, zaznaczając, że decyzje podjęte w najbliższych dniach zadecydują nie tylko o przyszłości zawodowej górników, ale także o ich bezpieczeństwie i zaufaniu do państwa.

Ostatecznie parlamentarzyści (zarówno Sejm jak i Senat) przyjęli ustawę bez poprawek obejmujących pomoc dla pracowników PG Silesia. Jednakże minister kancelarii Prezydenta RP, Karol Rabenda zapowiedział, że Prezydent Karol Nawrocki przedstawi propozycję kolejnej nowelizacji, która miałyby objąć zapisami także prywatną PG Silesię.

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

„Solidarność” grozi protestami

5 GRUDNIA Zakładowa Organizacja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) wystosowała pismo, w którym poinformowała Zarząd o podtrzymaniu wszczętego sporu zbiorowego i zastrzegła sobie podjęcie „wszystkich dopuszczalnych prawem działań” - „włącznie z organizowaniem protestów” oraz „innymi formami nacisku”, jakie przewiduje ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Ostatnie rozmowy strony związkowej z zarządem (15 grudnia) nie przyniosły rozstrzygnięcia w sprawie.

Czy pod siedzibą JSW znów może być gorąco?

WEDŁUG „Solidarności” decyzja kierownictwa Spółki o wypłacie 30 procent nagrody barbórkowej i ekwiwalentu barbórkowego za 2025 rok jest sprzeczna z obowiązującym w JSW prawem pracy - „w szczególności z Zakładowym Układem Zbiorowym Pracy oraz Porozumieniem zbiorowym z dnia 31 marca 2021 r., które nakładają na pracodawcę obowiązek uzgadniania polityki płacowej ze stroną społeczną”.

- Świadczenia barbórkowe mają charakter roszczeniowy, a ich jednostronne obniżenie bez porozumienia ze związkami zawodowymi i bez zastosowania przewidzianych prawem procedur (w tym trybów zawieszenia przepisów prawa pracy) jest niedopuszczalne - wskazali.

Wycofajcie się z decyzji…!

Skrytykowali też reakcję Zarządu na związkowe pismo informujące o wszczęciu sporu.

- Jako strona społeczna nie akceptujemy takiego traktowania pracowników JSW S.A. oraz faktu, że Państwa odpowiedź z dnia 1 grudnia 2025 r. nie odnosi się w sposób rzetelny do naszych żądań pełnej wypłaty świadczeń i respektowania wewnętrznego prawa pracy, sprowadzając się wyłącznie do ogólnych argumentów o trudnej sytuacji finansowej spółki - oświadczyli.

Od Zarządu oczekują „wycofania się z decyzji o ograniczeniu wypłaty świadczeń oraz podjęcia rzeczywistych rokowań ze stroną społeczną w celu pełnego uregulowania tej kwestii”.

Spór zbiorowy jest efektem decyzji kierownictwa JSW z 27 listopada o wypłacie tegorocznej nagrody barbórkowej (z ekwiwalentem) w wysokości 30 procent należnego świadczenia.

Trzy dni wcześniej - 24 listopada - Zarząd zwrócił się do reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA z propozycją „okresowego zawieszenia” lub „czasowej modyfikacji zasad naliczania” wspomnianej już „barbórki”, ale również „czternastki”, deputatu węglowego, wynagrodzenia chorobowego i urlopowego, „zamrożenia” wysokości posiłków na poziomie roku 2025 oraz zmiany wysokości dniówki sobotnio-niedzielnej z 2-krotności na 1,5-krotność podstawy - „z możliwością powrotu do aktualnego sposobu opłacania o ile sytuacja ekonomiczna Spółki na to pozwoli”. Według pracodawcy wprowadzenie tych zmian miało przynieść „ograniczenie obciążeń finansowych Spółki przy jednoczesnym utrzymaniu stabilności zatrudnienia oraz stworzeniu warunków do przetrwania w wyjątkowo trudnym otoczeniu rynkowym”.

A gdzie jest plan ratunkowy?

Rozwiązania te były dla strony społecznej nie do przyjęcia.

- W naszych poprzednich pismach oraz podczas licznych spotkań deklarowaliśmy gotowość do konstruktywnych rozmów o ratowaniu Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Niestety, ku naszemu rozczarowaniu i oburzeniu, zamiast planu ratunkowego otrzymujemy od Państwa jedynie prezentacje projekcji finansowych i żądania uderzające bezpośrednio w kieszenie pracowników - stwierdzili przedstawiciele związków zawodowych, kierując pisemną odpowiedź na ręce pełniącego obowiązki prezesa Zarządu JSW Bogusława Oleksego.

Ich zdaniem, obniżenie wysokości pracowniczych wynagrodzeń do poziomu z roku 2020 może przynieść negatywne skutki w kilku obszarach.

- Biorąc pod uwagę skumulowaną inflację z ostatnich pięciu lat, Państwa propozycja sprowadziłaby pracowników i ich rodziny do skrajnej nędzy, pozbawiając ich środków do regulowania podstawowych zobowiązań życiowych. Oprócz tego proponowane przez Zarząd cięcia finansowe będą wywoływać bezpośredni i mierzalny efekt demotywujący pracowników pozostających na kopalni. W szczególności, pracownicy będący świadkami tego, że środki przeznaczone na wypłaty dla pracowników odchodzących na urlopy górnicze wynikające z procedowanej ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego - które mogą niewiele odbiegać od ich obecnych wynagrodzeń - nie będą mieli racjonalnej motywacji do podejmowania wysiłku i ponoszenia ciężaru działań naprawczych przedsiębiorstwa - ocenili związkowcy.

Zaznaczyli, że są gotowi do „konstruktywnego dialogu i wspólnego opracowania planu rzeczywistych działań naprawczych”, jednak w zamian oczekują „przedstawienia przez Właściciela długoterminowej strategii wychodzenia z kryzysu”, powołania „profesjonalnego, a nie przypadkowego” Zarządu i Rady Nadzorczej z wizją rozwoju Spółki oraz „niezwłocznego spotkania z przedstawicielami Właściciela Większościowego (MAP)”.

Brak porozumienia

15 grudnia 2025 r. odbyło się spotkanie Reprezentatywnych Organizacji Związkowych z zarządem JSW dotyczące sporu zbiorowego w sprawie ograniczenia wypłaty Barbórki – poinformowały w mediach społecznościowych JSW Związki. Rozmowy zakończyły się sporządzeniem protokołu rozbieżności.

Związki zawodowe wnioskowały o przekazanie informacji o stanie środków finansowych na dzień 30 listopada 2025 r. oraz o powołanie niezależnego biegłego rewidenta do ich oceny.

Z protokołu wynika, że pracodawca deklaruje wolę pełnej wypłaty Barbórki w możliwie najkrótszym terminie, pod warunkiem że nie zagrozi to płynności finansowej spółki.

Zarząd wyjaśnił, że decyzja o wypłacie 30 proc. świadczenia 3 grudnia była wynikiem analizy bieżącej i prognozowanej sytuacji płynnościowej. Pełna wypłata Barbórki miała stwarzać wysokie ryzyko braku środków na wypłatę wynagrodzeń za listopad oraz regulowanie innych zobowiązań. Priorytetem było zabezpieczenie wypłat pensji.

Reprezentatywne Organizacje Związkowe uznały działania zarządu za naruszające prawa pracowników i zaufanie strony społecznej, podkreślając, że świadczenia powinny zostać wypłacone w pełnej wysokości zgodnie z obowiązującymi przepisami wewnętrznymi.

Wobec braku porozumienia strony uznały protokół za protokół rozbieżności i ustaliły, że zarząd JSW wystąpi o wyznaczenie mediatora z listy ministra właściwego ds. pracy. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele ZOK NSZZ „Solidarność” JSW, Federacji Związków Zawodowych Górników JSW oraz ZZ „Kadra Pracowników” JSW.

jm

44. ROCZNICA PACYFIKACJI KWK „WUJEK”

Tu zapisała się historia ideałów „Solidarności”

PRZEDSTAWICIELE władz państwowych z prezydentem Karolem Nawrockim, samorządowcy, duchowni wyznań rzymskokatolickiego i ewangelickiego, członkowie NSZZ „Solidarność” oraz mieszkańcy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego uczcili pamięć dziewięciu górników z KWK „Wujek” poległych 44 lata temu w wyniku pacyfikacji dokonanej przez funkcjonariuszy plutonu specjalnego Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO).

WYDARZENIA z 16 grudnia 1981 roku były następstwem wprowadzenia stanu wojennego trzy dni wcześniej. Wśród internowanych działaczy opozycji znalazł się przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek” Jan Ludwiczak. Do zatrzymania Jana Ludwiczaka doszło 12 grudnia. 13 grudnia załoga kopalni zażądała uwolnienia związkowego lidera, a 14 grudnia - poszerzyła listę postulatów o odwołanie stanu wojennego, uwolnienie wszystkich internowanych i przestrzeganie przez władze podpisanego 3 września 1980 roku Porozumienia Jastrzębskiego. Nikt jednak nie zamierzał rozmawiać z górnikami. Ich żądania zostały odrzucone, co spowodowało ogłoszenie akcji protestacyjnej w postaci strajku okupacyjnego.

Kontratak sił bezpieczeństwa nastąpił 16 grudnia, rano. Około godziny 8. oddziały milicji otoczyły zakład. Trzy godziny później kopalniany mur został staranowany przez czołg. Gdzie indziej na teren KWK „Wujek” wkroczył pluton specjalny, strzelając do górników z ostrej amunicji. Na miejscu zginęli: Józef Czekalski, Józef Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Zbigniew Wilk i Zenon Zając. Również 16 grudnia, w szpitalu, zmarł Andrzej Pełka, 2 stycznia 1982 r. - Joachim Gnida, a 25 stycznia - Jan Stawisiński. Obrażenia odniosło 47 osób.

Abp Przybylski: Nie możemy o nich zapomnieć!

Tegoroczne uroczystości upamiętniające tamtą tragedię rozpoczęły się w katowickim kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego mszą świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem metropolity katowickiego Kościoła rzymskokatolickiego księdza Andrzeja Przybylskiego.

W wygłoszonej homilii metropolita katowicki wskazywał, że rocznica pacyfikacji kopalni „Wujek”, jednej z największych zbrodni stanu wojennego, jest okazją do refleksji na temat właściwej postawy chrześcijan wobec krzywd i niesprawiedliwości dotykających drugiego człowieka.

- Po tym, jak Jezus upomina ówczesne elity władzy świeckiej i duchownej, pada pytanie - jakim prawem to czynisz i kto ci dał tę władzę? Oni nie tylko nie chcą słuchać nauki Jezusa, ale podważają jego prawo do oceny ich życia i postępowania. Do dziś nie brakuje tego typu pytań. Można przecież usłyszeć oskarżenia wobec Pana Boga, wobec nas - chrześcijan i wobec Kościoła, jakim prawem próbujecie interpretować życie ludzi, w tym szczególnie życie społeczne, moralne, polityczne? To tak, jakby ktoś nas dzisiaj zapytał - jakim prawem włączamy pamięć o zmarłych górnikach z „Wujka” w przestrzeń tej modlitwy i kto dał nam takie prawo oceny tego wydarzenia w świetle ewangelii Chrystusowej? (...) To tak, jakby ktoś miał pretensje do błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki, że solidarnie stanął przy robotnikach w warszawskiej hucie i organizował msze święte za Ojczyznę. To wreszcie tak, jakby ktoś nie chciał zrozumieć, dlaczego w tę pamiętną niedzielę ogłoszenia stanu wojennego w łaźni łańcuszkowej na „Wujku” pojawił się ks. Henryk Bolczyk, by podtrzymywać na duchu górników, modlić się za nich, odmawiać z nimi różaniec i bronić ich przed nienawiścią i chęcią zbrojnej zemsty, żeby też udzielać im rozgrzeszenia na wypadek śmierci. My, chrześcijanie, nie możemy nie głosić, nie możemy nie być w tych miejscach, gdzie ludzie są krzywdzeni, niesprawiedliwie traktowani, wyrzucani z pracy, prześladowani, zabijani... I nie robimy tego tylko z własnego przekonania, a tym bardziej dla własnej korzyści. Robimy to z woli Boga, który nas posyła, by z miłości stawać w obronie ludzi i w obronie praw - podkreślał duchowny.

Wyjaśniał, że taka postawa nie jest głosem z pozycji władzy czy chęci posiadania.

- To jest głos w imieniu Jezusa, który stał się ubogim, otoczył się biednymi, chorymi i skrzywdzonymi, aby w świecie niesprawiedliwości stać się głosem potrzebujących i krzywdzonych, stać się głosem, który chce prostować pokrzywione ścieżki świata, wskazywać drogę sprawiedliwego życia na ziemi i zbawienia w niebie. Ten głos płynie nie tylko od nauczających w Kościele, nawet nie tylko od chrześcijan. On płynie od ludzi dobrej woli i ciężkiej pracy. To jest przecież ten głos wszystkich strajkujących (...) wtedy robotników, którzy dopominali się o sprawiedliwość i prawdę w narodzie. To jest wreszcie głos tych, co ginęli w obronie Ojczyzny, jej niepodległości i wolności. Za to rzekome wtrącanie się do spraw ludzi i spraw społecznych zapłacili życiem, więzieniem, męczeństwem czy ciągłym podważaniem ich autorytetów i zagłuszaniem ich wołania, aż po próby usuwania ich z pamięci historycznej, ze świadomości młodych pokoleń. Taki przecież był los (...) tysięcy polskich robotników, górników, rolników, intelektualistów czy kapłanów. Nie możemy o nich zapomnieć! - mówił arcybiskup.

W imieniu jednego skrzywdzonego

Po zakończeniu nabożeństwa uczestnicy obchodów w asyście orkiestry wojskowej z Bytomia przeszli przed kopalnię „Wujek”, na plac NSZZ „Solidarność”.

Tam do zgromadzonych mieszkańców Katowic i Górnego Śląska oraz przybyłych gości zwrócił się prezydent Karol Nawrocki.

Szef państwa stwierdził, że wydarzenia sprzed 44 lat najlepiej obrazują to, czym w istocie jest „solidarność”.

- Bo czemu górnicy strajkowali? Bowiem aresztowano jednego z nich, przewodniczącego Jana Ludwiczaka. Jednego! I stanęli wszyscy. To jest solidarność - gotowość do tego, aby 3 tysiące ludzi podjęło strajk w imieniu jednego skrzywdzonego przez władzę komunistyczną. Solidarność to także opowieść o tym, że górnicy nie zgadzający się na to, co wprowadziła junta zdrajców Wojciecha Jaruzelskiego, wspólnie z ks. Henrykiem Bolczykiem byli gotowi się modlić, śpiewać hymn Polski,

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Wam zdrowia i radości
ze wspólnie spędzonego czasu.
Niech, wraz z pierwszą gwiazdką,
świat ogarnie spokój,
blask choinki otuli Was ciepłem,
a wspólne kolędowanie
pozwoli cieszyć się wzajemną życzliwością.

WĘGLOKOKS
KRAJ

wierząc w to, że „jeszcze Polska nie zginęła, dopóki oni żyją", śpiewać pieśń „Boże, coś Polskę" i błagać Pana Boga, aby wrócił wolną Ojczyznę, odmawiać różaniec - to jest solidarność - powiedział. - Naprzeciwko ich modlitwom, hymnowi Polski i pieśni „Boże, coś Polskę" komuniści wysłali półtora tysiąca funkcjonariuszy ZOMO i ORMO [Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej - przyp. red. SG], ośmiuset żołnierzy, 22 czołgi i ponad 40 transporterów opancerzonych. Tak, tutaj zapisała się historia prawdziwych ideałów „Solidarności" - tych, które mówią „jeden drugiego brzemiona noście" i tych ideałów „Solidarności", które wysyłały pokój, modlitwę, idee, wartości przeciwko czołgom - dodał.

Skierował też kilka słów do rodzin ofiar pacyfikacji.

- Znam te dziewięć życiorysów. I w tych życiorysach widzę (...) ciężką pracę, chęć życia w Polsce, jaka wówczas była. Tam nie było gotowości do tego, aby zabijać drugiego Polaka - nawet zomowca, esbeka i komunistę. Tam była chęć przeżycia, ciężkiej pracy, zmiany miejsca swojego zamieszkania, aby pracować w tej kopalni i aby zabezpieczyć los, byt swoich żon, swoich dzieci... Szli pracować, nie mordować się. Ale szli pracować z wartościami, z ideami, z gotowością do służenia Polsce w swoich sercach - zaznaczył prezydent.

Karol Nawrocki ostro skrytykował fakt, iż komunistyczni oprawcy sprzed ponad czterech dekad uniknęli jakichkolwiek rozliczeń.

- Morderców „za komuny" nie skazano, a ścigano tych, którzy mieli siły i odwagę protestować - innych górników. Nie skazano nikogo przed rokiem 1989 za zamordowanie - z premedytacją - dziewięciu ludzi. Ale nie skazano też po roku 1989... Skazano dopiero w XXI wieku na wyroki symboliczne. Jak można otrzymać wyrok czterech lub sześciu lat pozbawienia wolności, gdy strzela się do niewinnego człowieka? Jak można mówić o wolności, o praworządności, gdy w XXI w. nie postawiło się przed sądem tych, którzy tu mordowali i rozlewali krew polskich górników, mordowali swoich braci, Polaków? - retorycznie pytał. - Już nikt chyba (...) się nie dziwi w roku 2025, (...) bo to, niestety, przez długi czas była ta Trzecia Rzeczpospolita, w której główni dyktatorzy i mordercy, jak Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak, nigdy nie ponieśli odpowiedzialności za zamordowanie blisko 100 ofiar stanu wojennego. A ci, którzy dziś nas chcą uczyć demokracji, wolności, europejskości, nazywali dyktatora Wojciecha Jaruzelskiego „człowiekiem honoru" i z honorami go chowano. Tak nie wygląda wolność! (...) Oczekujemy sprawiedliwości dziejowej i tego, aby wolność nazywać wolnością, ofiary - ofiarami, a katów - katami! - grzmiał.

Duda: Zbrodnie nie w pełni rozliczone

List z okazji 44. rocznicy zbrodni dokonanej na górnikach wystosował przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotr Duda. Odczytał go zastępca przewodniczącego Bartłomiej Mickiewicz.

- Dziś oddajemy hołd bohaterom „Wujka". Pochylamy głowy przed ich odwagą, solidarnością i niezłomnością. Ale także głośno przypominamy: zbrodnie stanu wojennego nigdy nie zostały w pełni rozliczone. (...) Co więcej, ludzie, którzy w tamtych czasach stali po stronie aparatu przemocy, dziś wracają na kluczowe stanowiska w życiu państwa. To skandal, który godzi w pamięć poległych i w elementarne poczucie moralnego porządku - napisał lider Związku. - Nie wolno milczeć, kiedy próbuje się napisać naszą historię na nowo, a oprawcy próbują odzyskiwać przywileje, znaczenie czy polityczną moc. Milczenie byłoby zdradą wobec tych, którzy zapłacili najwyższą cenę, by Polska mogła stać się krajem wolnym i demokratycznym - stwierdził.

Następnie abp Andrzej Przybylski poprowadził krótką modlitwę w intencji ofiar stanu wojennego.

Całość zakończył apel poległych i salwa honorowa oddana przez żołnierzy z 34. Śląskiego Dywizjonu Rakietowego Obrony Powietrznej.

W przeddzień 44. rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek" Sejmik Województwa Śląskiego podjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2026 „Rokiem Dziewięciu Górników z »Wujka«".

Marek Jurkowski

POŁUDNIOWY KONCERN WĘGLOWY

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
życzymy spokoju, zdrowia, radości
i rodzinnego ciepła.
Niech ten wyjątkowy czas sprzyja
refleksji oraz odpoczynkowi,
a nadchodzący rok będzie pełen
sukcesów, odważnych pomysłów
i satysfakcji z osiągania
wszystkich wyznaczonych celów.

Rada Nadzorcza
oraz
Zarząd Południowego Koncernu Węglowego S.A.

POŁUDNIOWY KONCERN WYDOBYWCZY

Waldemar Sopata: Takiej ignorancji w zarządzaniu jeszcze nie widziałem

TO BĘDZIE totalny chaos – mówi o ewentualnym połączeniu kopalń Sobieski i Janina Waldemar Sopata, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w ZG Sobieski. Domaga się także od władz Południowego Koncernu Węglowego rzetelnego dialogu na temat planów Spółki.

PRZYPOMNIJMY, na doniesienia ws. ewentualnego połączenia kopalń Sobieski i Janina przedstawiciele pracowników zareagowali na początku listopada w pismach wystosowanych do prezesa Południowego Koncernu Węglowego.

„Organizacje Związkowe działające w Zakładzie Górniczym „Sobieski", kategorycznie sprzeciwiają się jakimkolwiek próbom łączenia w jeden organizm Zakładów Górniczych „Sobieski" oraz „Janina" W obecnych uwarunkowaniach łączenie takie nie ma najmniejszego sensu. Jednocześnie docierają do nas informacje, jakoby miała zniknąć historyczna nazwa naszego zakładu „Sobieski" co jest całkowicie nie zrozumiałe dla nas" – podkreślili w jednym z pism.

Waldemar Sopata, przewodniczący NSZZ „Solidarność" w ZG Sobieski wyjaśnia:

Po naszych pismach, pierwsze od organizacji związkowych działających w ZG Sobieski, drugie od ZOK NSZZ „Solidarność" Południowy Koncern Węglowy S.A., zarząd spółki naprędce zwołał spotkanie, na którym omawiano szereg zagadnień w tym między innymi łączenie ZG Sobieski z ZG Janina. Ostatni temat był bardzo burzliwy Zarząd PKW chciał nam zamydlić oczy jakimiś slajdami. Problem w tym, że już niejednokrotnie oglądaliśmy przeróżne slajdy, które później nie pokrywały się z rzeczywistością. Życie zawsze weryfikowało te plany. Władze spółki usłyszały od nas stanowczy sprzeciw na łączenie zakładów. Zażądaliśmy, aby przesłano nam całą dokumentację, z którą moglibyśmy się zapoznać na spokojnie i przeanalizować założenia. Podkreśliliśmy jednak, że nie jest to czas na takie eksperymenty i opuściliśmy spotkanie.

Waldemar Sopata mówi także o samym pomyśle łączenia kopalń, które omawiano na spotkaniu:

Podnosiliśmy dwie sprawy. Pierwsze to kwestia łączenia kopalni. Wyraźnie napisaliśmy, że nie ma na to naszej zgody. Drugie to kwestia nazwy, bo pismo wysyłaliśmy jako organizacje związkowe Sobieskiego, więc siłą rzeczy skupiliśmy się także na tym aspekcie. Ta nazwa ma dla nas duże znaczenie.

Podkreśla, że niektóre media wypaczyły sens ich wystąpienia:

W publikacji medialnej w jednym z branżowych portali autor wyciął praktycznie cały kontekst. Zacytował tylko niewielki fragment o braku zgody, a uwypuklił całą część dotyczącą historii nazwy. To wygląda tak, jakby chciał zrobić z tego banał, jakbyśmy mieli jakąś obsesję na punkcie nazwy. A to zupełnie nie o to chodziło – przekonuje. I mówi:

Prezes firmy powiedział publicznie, że nieważne, jak połączone kopalnie będą się nazywały. Dla nas to było bolesne. Dlatego odwołaliśmy się do historii nazwy Sobieski, do momentu, kiedy się pojawiła, do tego, jakie miała znaczenie. Chcieliśmy mu uzmysłowić, że dla ludzi ta nazwa nie jest obojętna. Może on nie rozumie jej wagi, ale my rozumiemy.

Waldemar Sopata krytykuje sposób, w jaki rzecznik firmy przedstawiła sprawę mediom:

Muszę powiedzieć wprost: ta pani przekazała opinii publicznej informację o spotkaniu, którego nie było. To w żaden sposób nie przystaje do funkcji, którą pełni. Pan Prezes na spotkaniu bronił wypowiedzi Pani rzecznik, że źle zrozumieliśmy kontekst jej wypowiedzi, ja przeczytałem co było jasno napisane, że spotkanie się odbyło z poszanowaniem dialogu. To wierutne kłamstwo. Niech Pani rzecznik wyjaśnia sobie takie kwestie z autorem artykułu.

Waldemar Sopata podkreśla, że kluczową kwestią w całej sprawie są obawy o bezpieczeństwo, które może ucierpieć wskutek nieprzygotowanego połączenia kopalń:

Już od 20 lat mówię jedno: kwestia bezpieczeństwa jest dla mnie priorytetem. Jest ważniejsza nawet niż wynagrodzenia. A teraz nikt w ogóle nad tym się nie pochyla. Nie ma propozycji, schematów, analiz, niczego. Sama nazwa 'optymalizacja kosztów' brzmi jakby chodziło tylko o oszczędności, a gdzie w tym wszystkim jest pracownik i jego bezpieczeństwo.

Opisuje realne zagrożenia wynikające z rozległości terenu:

Na kopalni Sobieski mamy cztery obszary górnicze: szyb Leopold, szyb Sobieski, szyb Piłsudski i szyb Grzegorz. To jest w sumie prawie 60 tysięcy kilometrów obszaru górniczego, który trzeba zabezpieczać, przewietrzać, monitorować. To nie są dwa tunele, tylko tysiące kilometrów wyrobisk. Mamy jednocześnie zagrożenie wodne i pożarowe. Samozapłon może nastąpić w ciągu 21 dni, jeżeli powietrze dostanie się do pokładów. To nie jest teoria — takie przypadki miały miejsce u nas wielokrotnie. Kopalnie nie są połączone i długo nie będą. A jeżeli dojdzie do połączenia organizacyjnego bez połączenia wyrobisk, to co wtedy z ratownictwem? Ratownicy muszą być na miejscu. Przepisy mówią jasno, a tutaj to wygląda tak, jakby ktoś chciał te przepisy nagiąć pod optymalizację. Kolejna kwestia to stacje geofizyki, monitorowanie oddziaływania wydobycia na powierzchnię, teraz ludzie odpowiedzialni za to mają co robić nie wyobrażam sobie połączenia dwóch oddziałów w jeden przy tak rozległych obszarach do kontrolowania. Już teraz oddziaływanie kopalni Janina na ościenne miejscowości spędza nam sen z powiek i naprawdę nie wyobrażam sobie połączenia tych oddziałów.

Waldemar Sopata zwraca też uwagę, że ewentualne połączenie może doprowadzić do chaosu:

To będzie totalny chaos. Kadra nie zna tych rejonów. Rejony to nie jest biuro, gdzie przechodzisz z piętra na piętro. To setki kilometrów korytarzy. Nie da się poznać tego w miesiąc czy dwa. A słyszymy, że mają się wymieniać stanowiskami, żeby się nauczyć. To jakaś paranoja. Ludzie tam pracują latami, bo muszą poznać specyfikę pokładów, zagrożenia, układ wyrobisk. A teraz ktoś chce to wszystko połączyć na papierze. To jest granie zdrowiem i życiem pracowników.

Przewodniczący Sopata mocno krytykuje styl zarządzania obecnego prezesa:

Powiem wprost: takiej arogancji jeszcze nie widziałem. A widziałem już kilkunastu prezesów. Zawsze były rozmowy, były też konflikty, ale był szacunek i informowanie strony społecznej. Dzisiaj nie ma niczego. Zero informacji, zero konsultacji, nawet zero zwykłego powiadomienia. A jeżeli ktoś nie informuje, to naturalne, że przestaję wierzyć, że przestaję mieć zaufanie. To jest ludzkie. Automatycznie rodzi się podejrzenie, że mogą coś ukrywać.

Przywołuje też słowa, które — jego zdaniem — oddają dzisiejszy styl zarządzania:

To wygląda tak, że choćbyśmy mieli sto procent racji, to usłyszymy: „No i co z tego, że macie rację? Zapomnieliście, że ja tu jestem prezesem". I tak to wygląda w praktyce.

Choć w przekazach medialnych przedstawiciele Spółki podkreślają, że na obecnym etapie są to wyłącznie prace koncepcyjne, Waldemar Sopata obawia się, że formalne połączenie obu kopalń może stać się faktem już po Nowym Roku.

źródło: tysol.pl

Co w zamian górnictwa na Śląsku? Prostej odpowiedzi nie ma

RZĄD planuje zmniejszanie zapotrzebowania na węgiel, co pociągnie za sobą zamykanie kopalń. Wśród przemysłów mogących w województwie śląskim zastąpić górnictwo wymienia się przemysł zbrojeniowy i kolejowy. To nie jest jednak oczywiste.

MINISTERSTWO Energii 17 grudnia 2025 r. opublikowało projekt Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu (KPEiK) do 2030 roku z perspektywą do roku 2040. Aktualizacja KPEiK opiera się na dwóch wariantach realizacji celów. Pierwszy to scenariusz przyśpieszonej transformacji, zakładający dodatkowe działania przyśpieszające transformację, umożliwia również realizację części zobowiązań pakietu Fit for 55 a drugi to scenariusz zrównoważonej transformacji, który jest oparty na funkcjonujących instrumentach prawnych i inwestycyjnych.

Zapotrzebowanie na węgiel spadnie

Ministerstwo Energii prognozuje, że zapotrzebowanie na węgiel kamienny spadnie do 2030 roku do poziomu 28,4 mln ton a w roku 2040 spadnie do 10,1 mln ton – to w scenariuszu drugim. W scenariuszu pierwszym zapotrzebowanie na węgiel w 2030 r. spadnie do poziomu 19,4 mln ton i zaledwie 0,7 mln ton w roku 2040.

We wniosku notyfikacyjnym do Komisji Europejskiej z września 2024 r. w sprawie pomocy dla wygaszanego górnictwa wskazany poziom wydobycia węgla kamiennego w 2030 r. wynosi 26,3 mln ton.

Dla porównania, w roku 2024 krajowe wydobycie węgla kamiennego wyniosło 44 mln ton, a sprzedaż była na poziomie 42,5 mln ton. Widać więc, że w najbliższych latach planowane jest duże zmniejszenia zapotrzebowania na węgiel w Polsce.

Ministerstwo Energii przekonuje, że transformacja regionów górniczych będzie realizowana w sposób odpowiedzialny społecznie. KPEiK przewiduje wsparcie regionów węglowych, ochronę miejsc pracy i rozwój nowych kompetencji przemysłowych. Za tymi hasłami nie idą jednak konkrety.

Zmniejszanie zapotrzebowania na węgiel pociągnie za sobą konieczność zamykania kopalń, co może powodować duże problemy społeczne. Zatrudnienia w sektorze górnictwa węgla kamiennego na koniec października 2025 r. wynosiło 71,5 tys. osób, do tego dochodzi ponad 20 tys. pracowników firm z otoczenia górnictwa. Branża górnicza i okołogórnicza jest jednym z największych pracodawców w woj. śląskim.

Co w zamian górnictwa w woj. śląskim?

Od dawno trwają dyskusje, jakie inne przemysły mogłyby zastąpić górnictwo w woj. śląskim. Przemysł to nie tylko bezpośrednie miejsca pracy, ale także miejsca pracy w otoczeniu, nie tylko poddostawcy, ale też firmy usługowe i handlowe.

Nie ma jednego przemysłu, który mógłby zastąpić górnictwo węgla kamiennego w woj. śląskim. Jako jedną z branż, która mogłaby częściowo zastąpić górnictwo wymienia się przemysł zbrojeniowy. We wrześniu 2025 r. międzynarodowa firma doradcza Deloitte opublikowała raport, gdzie przekonuje że Śląsk jest doskonałym miejscem na rozwój sektora obronnego.

Autorzy piszą, że do 2030 roku w samym górnictwie liczba miejsc pracy spadnie o 12,3 tys., a w całej branży górniczej luka sięgnie 36,5 tys. etatów. To skala zmian, która wymaga zdecydowanej odpowiedzi państwa i władz lokalnych. W dłuższej perspektywie czasu istotnym wyzwaniem stanie się również demografia.

Prognozy wskazują, że do 2060 roku liczba mieszkańców województwa zmniejszy się o ponad milion osób, czyli jedną czwartą obecnej populacji. Jeśli z wyprzedzeniem nie zostaną podjęte działania przyciągające młodych ludzi i zatrzymujące specjalistów, te głębokie przemiany mogą osłabić regionalny rynek pracy i zdolność firm do wzrostu.

Deloitte przekonuje jednak, że województwo śląskie dysponuje wyjątkowym zapleczem gospodarczym, które stawia go w korzystnej pozycji w procesie transformacji. W regionie znajduje się ponad 9,5 tys. ha obszarów inwestycyjnych, w tym zarówno nowe tereny (tzw. greenfieldy), jak i tereny poprzemysłowe z potencjałem do rewitalizacji. Województwo wyróżnia się także rozwiniętą infrastrukturą kolejową – gęstość sieci wynosi tu 15,3 km na 100 km², czyli ponad dwukrotnie więcej niż średnia krajowa, a aż 92 proc. linii jest zelektryfikowanych. Tak rozbudowana infrastruktura transportowa, wsparta autostradami i lotniskiem w Pyrzowicach, tworzy sprzyjające warunki dla rozwoju przemysłu ciężkiego i logistycznego.

Sektor obronny szansą, ale nie w 100 proc.

Inwestycje na obszarze województwa śląskiego już teraz generują znaczącą wartość polskiej produkcji w najistotniejszych dla obronności sektorach. Produkcja pojazdów samochodowych w regionie osiągnęła 73,6 mld zł, a wyrobów metalowych 34 mld zł. Łącznie gałęzie gospodarki powiązane z obronnością (wg klasyfikacji PKD, które uwzględniają także wartość produkcji cywilnej) odpowiadają za wytwarzanie 113 mld zł wartości dodanej, co potwierdza, że ma on mocne fundamenty, by stać się jednym z głównych ośrodków przemysłowych w Polsce i Europie Środkowej.

Rosnące nakłady na obronność w Polsce, Unii Europejskiej i NATO stwarzają wyjątkową okazję, by rozwijać potencjał Śląskiego w tym zakresie. Europejskie i krajowe programy mogą dostarczyć znaczącego wsparcia finansowego, pod warunkiem sprawnego działania władz i przedsiębiorstw.

Autorzy raportu przekonują, że zakłady motoryzacyjne, hutnicze czy produkujące wyroby metalowe mogą tworzyć fundament dla nowych kompetencji, a sieć uczelni i ośrodków badawczo-rozwojowych pozwoli doskonalić technologie podwójnego zastosowania. W efekcie Śląskie może nie tylko wzmacniać bezpieczeństwo Polski, lecz także włączać się w realizację europejskich projektów obronnych, które w najbliższych latach będą jednym z głównych motorów inwestycji.

Tyle optymizm firmy doradczej. W województwie śląskim działają już znane firmy z branży obronnej jak Zakłady Mechaniczne Bumar Łabędy w Gliwicach czy zakłady Rosomak w Siemianowicach Śląskich, jednak w ich przypadku nie widać gwałtownego rozwoju. Wątpliwe jest, żeby te firmy były w stanie przyjąć tysiące osób do pracy.

Innym sektorem, teoretycznie przyszłościowym, jest branża kolejowa. Na potrzeby branży kolejowej i zbrojeniowej ma pracować nowa spółka, powstała na majątku Rafako w Raciborzu. Nowy zakład ma zatrudnić ponad 500 osób, będą to w dużej części byli pracownicy Rafako.

Z tych przykładów widać, że sektor obronny nie wchłonie tysięcy nowych pracowników, nie zrobią tego też inne sektory. Na Śląsku potrzeba będzie raczej wielu branż i dziesiątek firm, które będą zatrudniać w setkach pracowników.

Igor D. Stanisławski

ZABRZE Na terenie byłej kopalni Makoszowy powstanie terminal intermodalny

Od węgla do logistyki

Na terenach dawnej kopalni Makoszowy powstaje nowoczesny terminal intermodalny firmy CLIP, który ma wzmocnić rolę transportu kolejowego, usprawnić obsługę ładunków kontenerowych i nadać nowe funkcje zdegradowanym obszarom poprzemysłowym.

INWESTYCJA realizowana jest w ramach projektu „Budowa terminala intermodalnego w Zabrzu na korytarzu UE–Ukraina" i współfinansowana ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Jej celem jest stworzenie infrastruktury umożliwiającej sprawny przeładunek towarów pomiędzy transportem kolejowym i drogowym oraz zwiększenie przepustowości przewozów intermodalnych w południowej Polsce.

Zakres projektu obejmuje budowę placów przeładunkowych, modernizację układu torowego, powstanie dróg dojazdowych i zaplecza technicznego, a także wdrożenie nowoczesnych systemów zarządzania terminalem. Całość realizowana jest w formule „projektuj i buduj" przez konsorcjum firm TorKol, Poleko Budownictwo oraz GFS Engineering.

Wartość kontraktu wynosi blisko 95 mln zł netto, a zakończenie prac planowane jest na 30 czerwca 2026 roku. Po oddaniu do użytku terminal będzie przystosowany do obsługi nowoczesnych jednostek ładunkowych i dużych wolumenów towarów.

Terminal w Zabrzu ma pełnić funkcję strategicznego węzła logistycznego na trasie łączącej Unię Europejską z Ukrainą. W praktyce oznacza to skrócenie czasu transportu, większą niezawodność łańcuchów dostaw oraz wzmocnienie roli kolei jako bardziej ekologicznej alternatywy dla transportu drogowego.

– To kolejny ważny krok w rozwoju infrastruktury intermodalnej w Polsce. Terminal w Zabrzu będzie jednym z nowocześniejszych obiektów w regionie i realnie przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności polskiej logistyki na rynku europejskim – podkreślają przedstawiciele CLIP Group, inwestora projektu.

Inwestycja ma także istotny wymiar lokalny. Tereny dawnej kopalni Makoszowy przez lata pozostawały niewykorzystane, stanowiąc przykład wyzwań, z jakimi mierzą się miasta poprzemysłowe Górnego Śląska. Budowa terminala intermodalnego wpisuje się w proces ich rewitalizacji i dywersyfikacji gospodarczej regionu.Powstanie nowego hubu logistycznego oznacza nie tylko nowe miejsca pracy w trakcie realizacji inwestycji, ale również długofalowe zatrudnienie przy obsłudze terminala oraz rozwój firm współpracujących z sektorem transportu i logistyki.

Nowa inwestycja musi cieszyć. Jedyne co może napawać pewną zadumą to fakt, że na miejscu kopalni, która w latach świetlności zatrudniała kilka tysięcy pracowników powstanie inwestycja logistyczna, w której pracę znajdzie… kilkadziesiąt ludzi.

jm

ZAPLECZE Problem branży okołogórniczej z płatnościami kopalń

Dramat w cieniu kopalń

W SPÓŁKACH okołogórniczych rośnie zaniepokojenie wynikające z zagrożenia braku płatności ze strony zamawiających u nich spółek węglowych. Dlatego branża apeluje o ustanowienie zabezpieczeń finansowych Skarbu Państwa dla spółek okołogórniczych i dostawców do kopalń węgla. To pozwoli uniknąć bankructwa firm okołogórniczych i likwidacji miejsc pracy.

W ZWIĄZKU z pojawiającymi się w przestrzeni medialnej informacjami ze strony spółek węglowych i środowisk politycznych o bardzo trudnej sytuacji finansowej górnictwa, Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach, wnosi o podjęcie pilnych działań zmierzających do ustabilizowania sytuacji firm okołogórniczych poprzez ustanowienie gwarancji finansowych dla należności z tytułu dostaw do spółek górniczych.

W ocenie Izby pozostawiona bez systemowych rozwiązań obecna sytuacja stanowi zagrożenie niewypłacalności zobowiązań za wykonane usługi i dostarczone dostawy dla ogromnej liczby dostawców do spółek górniczych.

Narastający niepokój w spółkach okołogórniczych

- Z uwagi na narastający niepokój w spółkach okołogórniczych wynikający z realnego zagrożenia braku płatności ze strony zamawiających u nich spółek węglowych, wnoszę również o ustanowienie zabezpieczeń finansowych Skarbu Państwa dla spółek okołogórniczych i dostawców do kopalń. Kopalnie potrzebują dostawców dla utrzymania ciągłości działania, a dostawcy wypłacalnego zamawiającego – mówi Tomasz Zjawiony, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej (RIG) w Katowicach.

RIG apeluje o podjęcie pilnych działań, by zapobiec konsekwencjom, jakie z pewnością pociągnie za sobą brak uwzględnienia odpowiednich rozwiązań zabezpieczających interesy spółek okołogórniczych, którym w momencie niewypłacalności spółek górniczych grożą znacznie większe konsekwencje związane m.in. ze zwolnieniami grupowymi, a w ogromnej ilości przypadków również procesy prowadzące do upadłości spółek, które wywiązały się ze wszystkich swoich obowiązków. Taka sytuacja pociągnie za sobą olbrzymi wzrost bezrobocia, spadek PKB, zubożenie społeczeństwa oraz niepokoje społeczne – w województwie śląskim i w całym kraju. Spółki okołogórnicze prognozują potęgowanie się tego problemu już w pierwszym kwartale 2026 roku.

Izba szacuje, że podmioty współpracujące z górnictwem, zatrudniają kilkakrotnie więcej pracowników niż same spółki węglowe – szacuje się, że nawet do 300 tysięcy osób w naszym kraju. Należy wspomnieć również o skumulowanych problemach w polskiej gospodarce związanych m.in. z problemami polskiej branży motoryzacyjnej, która nie jest w stanie funkcjonować w konkurencji z tańszymi, importowanymi chińskimi samochodami, a w skali ogólnopolskiej zatrudnia również około 300 tys. pracowników w dużej części skupionej w województwie śląskim odpowiadając za około 8 proc. polskiego PKB, którego problemy również w głównej mierze koncentrują się w województwie śląskim.

Uniknięcie fali bankructw

Izba podkreśla, że celem takich działań powinno być zapobieżenie fali bankructw w sektorze prywatnym.

- Chcemy zapobiec sytuacji, która już miała miejsce na Śląsku w 2003 roku w związku z utworzeniem Kompanii Węglowej S.A.

Ówczesne decyzje na szczeblach ministerialnych, przejęcie przez Kompanię Węglową majątku produkcyjnego bez odpowiedzialnego przejęcia reszty zobowiązań, skutkowało upadkiem wielu firm w sektorze prywatnym. W dalszej konsekwencji odbiło się to ogromnym politycznym echem dla rządzących w wyborach parlamentarnych w 2005 roku i długofalowymi konsekwencjami gospodarczymi dla regionu i kraju – przekonuje RIG.

Izba informuje, że dostawcy i wykonawcy, którzy realizują kontrakty w obecnie sytuacji, nie mając zapewnionych gwarancji bankowych, ze względu na ogólny zakaz finansowania branży górniczej, wstrzymują lub rozważają w najbliższym czasie wstrzymanie dostaw urządzeń i usług. Obawiają się bowiem braku zapłaty za dostarczone towary i wykonane prace.

Z kolei spółki węglowe odmawiają udzielania takich gwarancji ze względu na brak odpowiednich zapisów w zawartych wcześniej umowach a także, ze względu na brak możliwości uzyskania przedmiotowych gwarancji od banków. Przerzucenie ryzyka niewypłacalności spółek górniczych na podmioty realizujące dostawy i usługi, stanowi dla nich ogromne zagrożenie, a w konsekwencji może wywołać szereg upadłości firm, stanowiących ogniwa łańcuchów dostaw dla spółek węglowych, bez których zagrożona będzie ciągłość działalności produkcyjnej kopalń.

O problemach branży okołogórniczej rozmawiano już podczas posiedzenia Sejmowej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, które odbyło się 3 grudnia 2025 r. Na razie brak jest konkretów dotyczących wsparcia dla firm okołogórniczych.

Opr. IDS

GLIWICE IV Ogólnopolskie Spotkanie Gwarków

Tradycja, symbolika i wspólnota

ZA NAMI IV Ogólnopolskie Spotkanie Gwarków w Gliwicach – dzień wypełniony górniczą tradycją, symboliką i wspólnotą ludzi związanych z górnictwem z całej Polski. Od samego rana miasto tętniło barbórkową atmosferą, a wydarzenie po raz kolejny potwierdziło wyjątkowy charakter gliwickich obchodów.

UROCZYSTOŚCI rozpoczęła Barbórkowa Msza Święta w kościele św. Michała Archanioła. Następnie ulicami Gliwic przeszedł tradycyjny orszak z orkiestrą górniczą. Na dziedzińcu Wydziału Górnictwa, Inżynierii Bezpieczeństwa i Automatyki Przemysłowej Politechniki Śląskiej złożono kwiaty pod figurą św. Barbary, a hol Wydziału wypełnił koncert orkiestry KWK Sośnica.

Jednym z najważniejszych punktów dnia była uroczysta akademia barbórkowa, podczas której wręczono odznaczenia i nagrody oraz przeprowadzono tradycyjny ceremoniał, od lat stanowiący serce barbórkowych obchodów organizowanych przez Wydział Górnictwa Politechniki Śląskiej. Kolejno odbył się uroczysty przemarsz z udziałem orkiestr dętych, pocztów sztandarowych, zaproszonych gości oraz Lisa Majora na czele.

Zwieńczeniem dnia było IV Ogólnopolskie Spotkanie Gwarków w PreZero Arena Gliwice. Podczas oficjalnej części orkiestra KWK Bobrek odegrała hymn narodowy oraz hymn górniczy. Uczestników powitał Jarosław Grzesik, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność", podkreślając obecność górników wszystkich branż – od węgla kamiennego i brunatnego, przez sól, siarkę, ropę i gaz, po odkrywki kruszyw mineralnych.

Na Prezesa Wysokiego Prezydium w sprawach piwnych powołano Krzysztofa Hanke – aktora, satyryka i lidera Kabaretu Rak. W Prezydium zasiedli również prof. inż. Franciszek Plewa, były dziekan Wydziału Górnictwa Politechniki Śląskiej, oraz dr hab. inż. Artur Dyczko, dyrektor Oddziału Górnośląskiego Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB. W ramach karczmy gwareckiej odbyła się tradycyjna ceremonia skoku przez skórę, a wspólna biesiada przy muzyce, dowcipach i górniczych specjałach trwała do późnych godzin wieczornych.

Obchody barbórkowe na Politechnice Śląskiej od lat gromadzą setki uczestników i stanowią ważną przestrzeń spotkania środowiska górniczego, akademickiego, przemysłu, samorządu i administracji publicznej. Tegoroczna edycja po raz kolejny potwierdziła, że tradycja Barbórki w Gliwicach pozostaje żywa i integrująca.

IV Ogólnopolskie Barbórkowe Spotkanie Gwarków 2025 oraz wydarzenia towarzyszące odbywają się pod patronatem honorowym m.in.: Ministra Aktywów Państwowych, Ministra Energii, Minister Klimatu i Środowiska, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marszałka Województwa Śląskiego, Prezydent Miasta Gliwice, Rektora Politechniki Śląskiej, Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB, Wyższego Urzędu Górniczego, Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „Solidarność" oraz Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

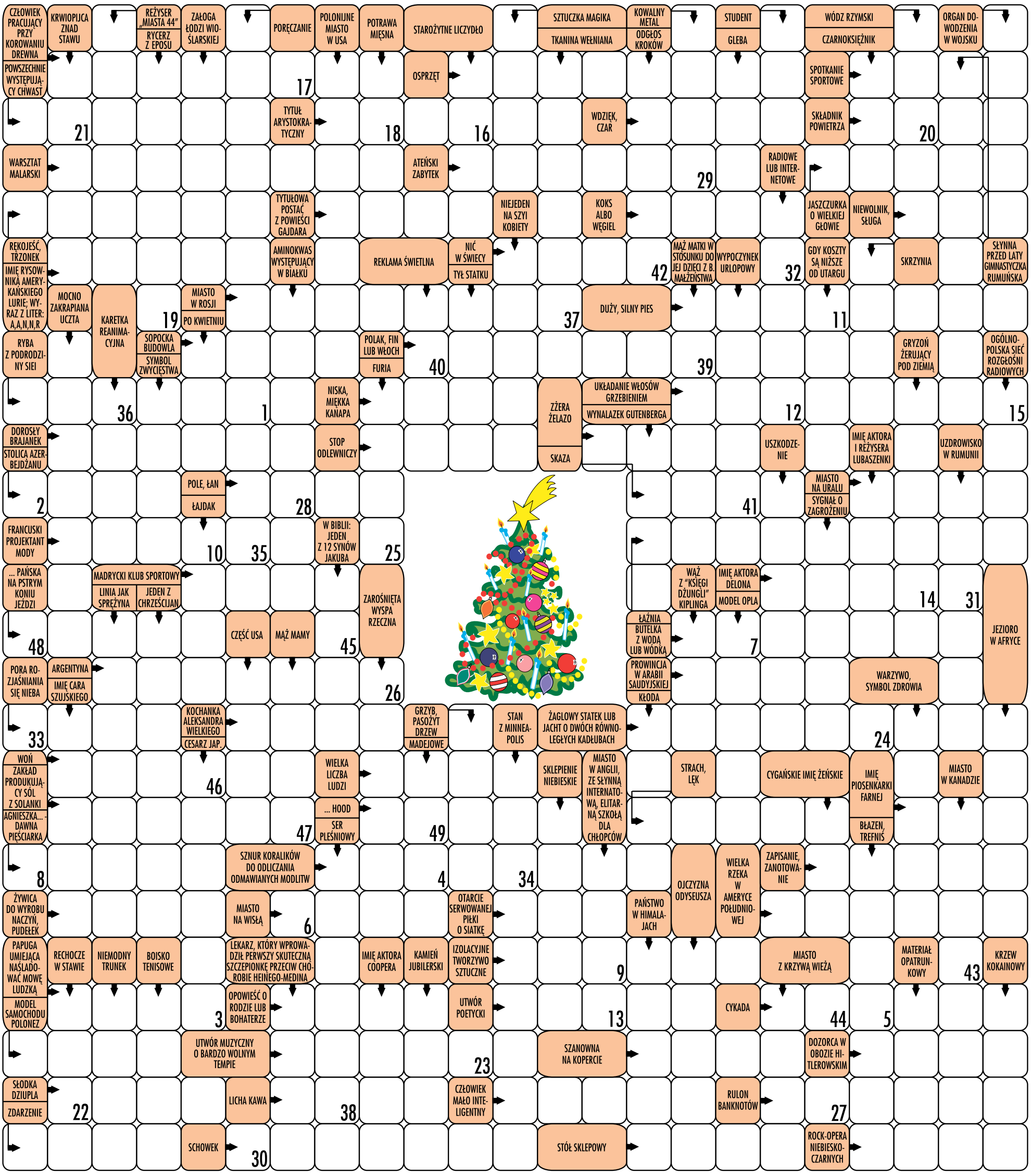

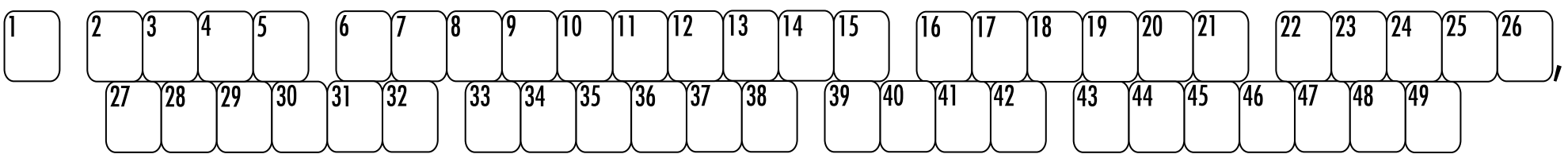

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl

Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Miłej zabawy. Rozwiązanie hasła we barbórkowej krzyżówce brzmi: Z okazji Barbórki życzymy niezłomnej siły w pokonywaniu trudności górniczej pracy. Nagrody wylosowali Milena Palka z Rydułtów oraz Szymon Jezierski z Porąbki. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.